

LEVITY

Skład:

Toshinori Kondo - trąbka,

Jacek Kita – fortepian

Piotr Domagalski - kontrabas,

Jerzy Rogiewicz -perkusja

Opisywanie pomysłów Levity, to, przepraszam za skrót myślowy, prawdziwa lewitacja, balansowanie na krawędzi, jazda po bandzie. Levity wg słownika angielsko-polskiego, znaczy tyle co: „lekkość”, „beztroska” ale też „frywolność”.

I to ostatnie zdecydowanie najbardziej pasuje mi do tego, co płynie z płyty.



Levity mając Preludia Chopina we krwi - wszyscy bowiem członkowie zespołu zdobyli solidne muzyczne wykształcenie - prowadzi z nami (ale i z Chopinem) swoistą grę. Zabawę w chowanego. Odbiorca, któremu nazwisko Chopina kojarzy się wyłącznie z markową wódką, może jej wcale nie zauważyć, bowiem tematy tych dwudziestu czterech kawałków, w sposób chopinowski, oczywiście nie są. Dla tych którzy znają Preludia op. 28 na pamięć rozpoznawanie oryginałów również nie musi być proste. Dlaczego? Dlatego, że Levity żyje równolegle w dwóch światach. W tym pierwszym - rozimprowizowanym, bardziej yassowym niż jazzowym - słychać przeniesioną na trio pulsację techno i dynamikę punka. W tym drugim, nazwijmy go „alter-chopinowskim”, co i rusz pojawiają się krótkie, poukładane jakby z klocków motywy, które mają przypominać o kolejności oryginalnego cyklu op. 28. I tak oba żywioły walczą ze sobą zamieniając miniatury albo to w jeszcze mniejsze „miniaturki”, albo w duże formy.

Jacek Hawryluk (Polskie Radio)

Trasa koncertowa już na jesieni... jeśli chcesz być jej częścią prosimy o kontakt: greg@rockyoursoul.pl, lub +48 603 580 896.

